

czwartek, 06.06.2024

Krzyż jest wpisany w dzieje Warszawy znacznie mocniej niż osoba aktualnego prezydenta

Duchowny udzielił wywiadu „Gościowi Niedzielnemu”, w którym odniósł się do zarządzenia prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego, w myśl którego z urzędów muszą zniknąć krzyże i inne symbole religijne. Wykładowca nauk społecznych przypomniał, że podobną decyzję w przeszłości podjął Władysław Gomułka.

- „Tego typu decyzje wydawane obecnie nawiązują do polityki dekrucyfikacji przestrzeni publicznej z czasów komunizmu. Za sprawą Gomułki nie tylko zostały usunięte znaki religijne, ale i obowiązywał zakaz organizowania procesji Bożego Ciała, a w szkołach publicznych zlikwidowano lekcje religii” - zauważył.

Podkreślił, że choć powody prezydenta Warszawy mogą różnić się od tych, które przyświecały komunistom, to „skojarzenie z tamtym okresem nie jest przypadkowe”.

Odnosząc się natomiast do kwestii prawnych, ks. prof. Mazurkiewicz zwrócił uwagę, że Konstytucja gwarantuje Polakom prawo do wolności religijnej oraz prawo do uzewnętrzniania swoich religijnych przekonań.

- „Zatem nie tylko do tego, żeby wolno było je mieć, ale również, aby wolno było je ukazywać innym. Wolność religijna ma wymiar indywidualny i wspólnotowy, prywatny i publiczny oraz instytucjonalny. Wymiar publiczny oznacza prawo do upubliczniania, a zatem do manifestowania swoich przekonań religijnych w przestrzeni publicznej” - podkreślił.

Co natomiast z art. 25 Konstytucji, na który powołuje się warszawski władarz? Głosi on w punkcie 2, że „władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym”.

- „Władze publiczne mają zatem obowiązek zapewnić swobodę wyrażania przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych w życiu publicznym i mają to czynić w sposób bezstronny, tzn. nie opowiadając się za żadną ze stron, gdyby gdzieś doszło do konfliktu. Nie powinny więc opowiadać się po stronie ateizmu, gdyż on także jest pewną postawą światopoglądową” - wyjaśnił rozmówca red. Bogumiła Łozińskiego.

W Konstytucji nie ma natomiast nic o „neutralności” państwa. Ks. prof. Mazurkiewicz przypomniał debatę z okresu prac nad ustawą zasadniczą, w ramach której zdecydowano się na rezygnację z tego sformułowania, aby uniknąć podobieństwa do Konstytucji PRL-u, w której było ono zawarte. Zamiast tego postawiono na zasadę bezstronności właśnie.

- „Czasem odwiedzam różne urzędy w Warszawie. Jeden z nich miał okna oplakatowane piorunami – znakiem strajku kobiet. Czy taki urząd jest bezstronny? Ruch promujący aborcję w żadnym razie nie jest indyferentny światopoglądowo” - podkreślił duchowny.

Wskazał na asymetryzm, w ramach którego domaga się usuwania z przestrzeni publicznej symboli chrześcijańskich, jednocześnie akceptując obecność symboli innych religii i światopoglądów. Tymczasem preambuła Konstytucji daje powód do szczególnego traktowania symboli chrześcijańskich właśnie. Wyraża ona wdzięczność „za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu” i zobowiązuje Polaków do „przekazania przyszłym pokoleniom wszystkiego, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku”.

~~PARAFIA PW. ŚW. MIKOŁAJA~~ państwo jest bezstronne w przypadku sporów, ale i jednokrotnie bezpodstawnie odmawiając Kościołowi chrześcijańskiemu, zostawiając miejsce dla innych religii czy światopoglądów” - zauważył ks. prof. Mazurkiewicz.

Wracając do samej stolicy zwrócił uwagę, że „krzyż jest wpisany w dzieje Warszawy znacznie mocniej niż osoba aktualnego prezydenta”. - „Krzyż tu był, zanim pan Trzaskowski objął to stanowisko, i będzie wówczas, gdy on odejdzie” - podkreślił.

Jak natomiast na jego decyzję powinni reagować wierzący? Duchowny zwrócił uwagę na trwającą kampanię wyborczą, co pozwala sądzić, że decyzja ta jest jej częścią.

- „Dlatego potrzebna jest ze strony osób wierzących jednoznaczność w obronie znaku krzyża, a równocześnie istotne jest, abyśmy nie dali się wciągnąć w walkę polityczną. Należy więc zachować ostrożność i łagodność, ale zarazem ludzie muszą być przekonani, że mają prawo do tego, aby w ich miejscu pracy, w przestrzeni, w której przebywają przez wiele godzin, były znaki religijne, i powinniśmy ich wspierać, by mieli odwagę jasno artykułować swoje życzenie” - powiedział rozmówca „Gościa Niedzielnego”.